

DUSZPASTERSTWO POLSKIE W ELBLĄGU

W roku 2005 obchodzimy sześćdziesiątą rocznicę powojennego duszpasterstwa polskiego w Elblągu. Wiele osób stawia pytanie, czy rok 1945 dał początek temu duszpasterstwu, czy też ono miało swoje miejsce w dziejach religijnych obecnej stolicy diecezji elbląskiej?

Trzeba przyznać, że dotychczas nie pojawiło się opracowanie tej tematyki. Pewne przyczynki podał autor niniejszego artykułu w swoich dotychczasowych publikacjach, którym jednakże daleko było do ukazania problematyki duszpasterstwa polskiego.

Nieliczne, zbadane dotychczas źródła pozwalają autorowi na opracowanie zaledwie zarysu interesującej nas tematyki.

Miasto Elbląg zostało założone w roku 1237 przez osiedleńców z Lubeki. Stało się to pod egidą panów terytorialnych — Krzyżaków. Pełne prawa miejskie zostały przyznane dopiero w roku 1246. Zgodnie z tymi prawami miastem rządzić miała rada dokooptująca się z warstwy bogatych kupców. Ona też wybierała spośród siebie czterech burmistrzów, z których każdy odpowiadał za poszczególne dziedziny polityki gospodarczej. Warstwa uboższa była zrzeszona w tzw. drugim ordynku, którym zarządzał mianowany przez radę wójt. Obydwie te warstwy społeczne posiadały prawa obywateli Elbląga. Wolno im było posiadać nieruchomości i zajmować się handlem bądź rzemiosłem¹.

Trzecią warstwę społeczną tworzyli bardzo nieliczni osiedleńcy pruscy, oraz znacznie liczniejsi przybysze polscy z Pomorza, Kujaw, Wielkopolski a nawet ze Śląska. Byli oni traktowani jako „*incolae*”, mieszkańcy bez praw miejskich. Osiedlali się w pobliżu murów miejskich, obok klasztoru dominikańskiego lub na Osieku, obok zamku krzyżackiego, wokół którego pełnili różnoraką służbę. Ówczesna księga rachunkowa Starego Miasta Elbląga podaje sporo polskich nazwisk w kontekście zadłużeń osadników którzy budując sobie domy byli zmuszani do zaciągania pożyczek, obciążających hipotekę takiego domu. Spotykamy tam nazwiska takie, jak Stefan Polak, Paweł Polak, Henryk Zaencz, Bertold Polak, Jan Mokewicz, Mikołaj, siostrzeniec Bertolda Polaka, Elżbieta, żona Mikołaja Polaka, Klemens Polak, Tomasz Westphal, Polak, Stefan Schramen,

¹ *Codex Diplomaticus Warmiensis*, Bd. 1. 1238–1340. Wyd. C.P. Woelky, J. Saage, Mainz 1864 nr 4, s. 5, dalej CDW.

Polak. Określenie „*Polak*” dotyczyło nowych przybyszów z różnych regionów Polski, lecz po 1308 roku (przyłączenie Pomorza do państwa krzyżackiego) nie obejmowało Polaków z tego regionu. W drugim, bądź trzecim pokoleniu, zdaniem autora, nie używano już w stosunku do osiadłych w Elblągu Polaków tego określenia. Byli już oni miejscowymi elblążanami. W większej jeszcze mierze Polacy osiedlali się w Nowym Mieście. Już w czasie jego zakładania, w połowie XIV wieku, istniała tam ulica „*Polska*”, brama „*Polska*”, ulica „*Polskiego kaznodziei*”².

Życie religijne w trzynastowiecznym Elblągu koncentrowało się w kilku kościołach. Krzyżacy mieli własny kościół zamkowy. Obywatele Elbląga — kościół parafialny św. Mikołaja, mieszkańcy wschodniego przedmieścia — kościół św. Jakuba, ubodzy i bezdomni — kościół św. Ducha, zakaźnie chorzy — kościół św. Jerzego (nazwany później kościołem Bożego Ciała) i wreszcie reszta mieszkańców nie posiadająca praw miejskich — dominikański kościół Panny Maryi.

Krzyżacy, nie posiadający kompetencji głoszenia Ewangelii zostali zobowiązani do sprowadzenia jakiegoś zakonu, który by ich w tym dziele wyręczał. Wybrali młody zakon dominikanów. Już w roku 1242 otrzymali oni zezwolenie na budowę kościoła i klasztoru, w zamian za co „mieli troszczyć się o dusze nowonawróconych, jak również tych wiernych, którym mają dawać przykład swoim słowem i czynem”³.

W klasztorze elbląskim było wielu zakonników, władających nie tylko językiem polskim, lecz i znanym z pogranicza językiem pruskim. Już w XIII wieku pojawiają się wśród nich takie imiona, jak Stanisław, Przemysław, Przybysław.

W miarę integracji osadników polskich z miastem, część z nich zaczęła uczęszczać do kościoła parafialnego. Pierwszą datą podającą imię polskiego kaznodziei jest rok 1412. Działał tam wówczas Jakub z Pucka. Rok ten można przyjąć symbolicznie jako początek polskiego duszpasterstwa w kościele św. Mikołaja⁴.

W kościele tym pracowało jednocześnie wielu wikariuszy, którzy jeszcze przed rokiem 1400 założyli własne bractwo kapłańskie pod wezwaniem św. Marii Magdaleny. Wśród nich byli również kaznodzieje polscy. Niestety, szczupłe źródła historyczne podają tylko kilka imion. W roku 1474 kaznodzieją polskim był Mikołaj, w roku 1503 — Bartłomiej⁵. W roku 1526, a więc już podczas rozprzestrzeniającej się Reformacji jako jedyny wikariusz ostał się przy kościele katolickim polski kaznodzieja Grzegorz Sculteti. Jemu to właśnie biskup warmiński Maurycy Ferber polecił wywiesić na drzwiach kościoła wezwanie, skierowane do kapłanów, którzy przyłączyli się do Reformacji⁶.

Zawirowania reformacyjne nie ominęły również kościoła św. Mikołaja ze względu na to, że wpływ na nominację proboszczów zależał od trzech czynników.

² *Das Elbinger Stadtbuch*, opr. H. Hoppe. ZGAE, Bh. 5, Münster 1986 passim.

³ CDW, nr 4, s. 5.

⁴ *Das Elbinger Stadtbuch*, nr 1225, s. 271.

⁵ E. Carstenn, *Geschichte der Hansestadt Elbing*, Elbing 1937, s. 301.

⁶ A. Szorc, *Rywalizacja katolików z luteranami o kościół św. Mikołaja w Elblągu 1520–1621*, Olsztyn 2002, przypis 7, s. 21; dalej: Szorc, *Rywalizacja*.

Król polski jako patron miał prawo przedstawić radzie takiego kandydata, który „byłby radzie przyjemny”. Takiemu też, ugodnionemu kandydatowi przekazywał jurysdykcję nad parafią biskup warmiński. Rada, wykorzystując w czasie Reformacji swoją pozycję odrzucała kandydatów królewskich i takich, których proponowali biskupi.

W ciągu ponad czterdziestu lat (1526–1567) nie odnotowujemy informacji o duszpasterzach polskich. Pierwszym po Reformacji polskim kaznodzieją, a zarazem pierwszym polskim jezuitą był Łukasz Krassowski, urodzony w Lublinie około roku 1535. Skierował go do Elbląga biskup Stanisław Hozjusz. Spotkał się on tu z większymi, niż jego zakonni współbracia szykanami. Doszło do takiego nasilenia prześladowania, że musiał go wziąć w obronę nawet król Zygmunt August.

Na stanowisku kaznodziei polskiego zmieniony został przez jezuitę Jana Aschermanna, urodzonego w roku 1532 na Morawach. Zakonnik ten opiekował się ponadto dwoma młodymi i niedoświadczonymi kolejnymi rządcami parafii Walentym Helwingiem i Sewerynem Wildschutzem. Po czterech latach działalności (1569–1573) został przez władze miejskie usunięty z Elbląga. Tak zakończyła się pierwsza misja jezuitcka, mająca na celu przywrócenie katolikom kościoła św. Mikołaja i uwzględniająca potrzeby religijne polskiej ludności zamieszkałej w tym mieście⁷.

Odtąd aż do roku 1618 nie było stałego duszpasterza katolickiego w Elblągu. Po odzyskaniu kościoła pojawił się wraz z proboszczem w tym właśnie roku pierwszy po Reformacji wikariusz i zarazem kaznodzieja niemiecki. Dopiero w roku 1620 skierowano tu kaznodzieję polskiego — Stanisława Agnellusa, który służył katolickiej ludności polskiej do roku 1626, kiedy to w czasie pierwszej wojny szwedzkiej został zmuszony wraz z proboszczem do opuszczenia Elbląga⁸. Ekspulsja ta była tym razem dziełem Szwedów a nie mieszczan elbląskich. Kościół św. Mikołaja w ciągu dziesięciu lat był użytkowany jako szwedzka świątynia garnizonowa. Po zawarciu pokoju w roku 1636 został przekazany katolikom. Nowy proboszcz Fryderyk Meibohm (1636–1656), wykształcony w Wilnie, gdzie uzyskał doktorat z teologii i dobrze notowany na dworze królewskim znał niewątpliwie język polski i można założyć, że do roku 1642 wygłaszał kazania w tym języku. Dopiero w tymże ostatnim roku skierowano do Elbląga dwu wikariuszy, z których jeden, Jerzy Peiczkowski (Pittsch) znał język polski i pozostawił po sobie w spadku bibliotekę łacińską i polską. W Elblągu pracował w latach 1642–1661. Przeżył tu następną okupację szwedzką (1656–1660). Tym razem Szwedzi oddali kościół św. Mikołaja protestantom. Proboszcz Meibohm zmarł w pierwszym roku okupacji a Peiczkowski dzięki wstawiennictwu posła francuskiego mógł odprawiać nabożeństwa w małej i niewygodnej kaplicy szpitala św. Elżbiety, przy obecnej ulicy Szpitalnej⁹.

W latach 1643–1646 pracował w parafii św. Mikołaja Adam Czaplicki, kapłan o nieustalonym miejscu pochodzenia. Można z pewnym zastrzeżeniem przyjąć, że język polski był jego językiem ojczystym. Mogłoby o tym świadczyć sprawowanie przez niego sakramentów w tym języku.

⁷ Tamże, nr 90, s. 133.

⁸ A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525–1821*, Olsztyn 2000, s. 6; dalej Kopiczko I.

⁹ A. Szorc, *Kolegium jezuitckie w Braniewie i jego księgozbiór 1565–1626*, Olsztyn 1998, s. 99.

Polakiem z pochodzenia był również proboszcz Franciszek Appel (1663–1683) wykształcony w Krakowie i Bolonii, nieznający języka niemieckiego. Kapłan ten nie tylko, że nie mieszkał w Elblągu, ale też wyręczał się jednym tylko wikariuszem¹⁰.

Pierwszy z nich, Michał Zapala, pracował w Elblągu w latach 1663–1668. Znał język polski, niemiecki i łacinę¹¹. Językiem polskim władał z pewnością Andrzej Jerzy Radig (1671–1683), który przed przybyciem do Elbląga pracował w Biskupcu, a później w Olsztynie i Szombroku, w parafiach polskojęzycznych. Radig też jako jedyny kapłan elbląski był świadkiem przeprowadzenia w roku 1683 wizytacji parafii św. Mikołaja przez biskupa warmińskiego M. Radziejowskiego¹².

W interesującym nas zakresie wizytacja wykazała, że kazania polskie mają miejsce w każdą niedzielę o godzinie 14. W wyniku wizytacji, na której nie stawił się proboszcz Appel, został on usunięty z parafii. Na jego miejsce przybył kanonik z diecezji chełmińskiej, zdolny i pracowity Tomasz Prątnicki (1683–1699), proboszcz w Lubawie i pobliskim Grabowie. Kapłan ten nie kierował się dążnością do kumulowania parafii, lecz chęcią poprawy podupadłej pod każdym względem elbląskiej społeczności religijnej. Zaraz po przybyciu zarządził zmiany w porządku nabożeństw. Pierwsza Msza św. miała rozpoczynać się o godzinie 7.30, po niej zaś miało mieć miejsce kazanie polskie. Następna Msza św. o 9.00 z *Gloria* i *Credo* śpiewanymi po niemiecku i po jej ukończeniu kazanie w języku niemieckim. O godzinie 13.30 odbywał się wykład katechizmu naprzemian w co drugą niedzielę po niemiecku i po polsku. Wydaje się, że powiększenie zakresu używania języka polskiego wynikało nie tylko z osobistej postawy Prątnickiego, lecz z ustawicznego zwiększania się liczby ludności polskiej. Świadczą o tym księgi parafialne podające pochodzenie nupturientów, rodziców dziecka chrzczonego i rodziców chrzestnych, jak również zmarłych parafian¹³.

Polskim kaznodzieją w latach 1683–1684 był Jan Dardowski. Brak jest dowodów, choć w sposób uzasadniony można przypuszczać, że któryś z następców Dardowskiego kontynuował porządek nabożeństw ustalony przez gorliwego proboszcza¹⁴. Dopiero Piotr Odentkowski w roku 1687 został wyraźnie mianowany kaznodzieją polskim i po roku takimże kaznodzieją w katedrze fromborskiej¹⁵. Jego miejsce w Elblągu przypadło Jerzemu Redigowi (1688–1695), który w latach 1695–1701 był proboszczem w Gietrzwałdzie, gdzie konieczna była znajomość języka polskiego. Redig w ciągu niecałych ośmiu lat pracy pozostawił po sobie trwałą pamiątkę w postaci księgi zmarłych, którą zaprowadził w roku 1692. Był wówczas komendariuszem, czyli zastępcą proboszcza Prątnickiego. Prowadził tę

¹⁰ H. Deppner, *Das Kirchenpolitische verhältnis Elbings zum Bischof von Ermland*, *Elbinger Jahrbuch* 11(1933), s. 198.

¹¹ Archiwum Diecezji Elbląskiej, dalej ADEg; ADEg, Kch 1642–1679, Elbląg 1663–1668; Kopiczko I, s. 361.

¹² Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, dalej AAWO; AAWO, A 16, k. 351; AAWO, k. 19, s. 148v–166 n., 188 n.; ADEg, Kch 1672–1739.

¹³ Archiwum Państwowe w Gdańsku 492/504, dalej APG.

¹⁴ ADEg, Kch 1680–1715, Elbląg 1683; W. Z a w a d z k i, *Duchowieństwo katolickie z terenu obecnej diecezji elbląskiej*, 2000; dalej: Zawadzki II; Kopiczko I, s. 51.

¹⁵ AAWO, B 36 k. 57; ADEg, Kch 1680–1715, Elbląg 1687.

księgę własnoręcznie, aż do dnia 7 marca 1695. W tym czasie więcej niż połowa nazwisk zmarłych miała brzmienie polskie, z typową dla Polaków końcówką nazwiska żeńskiego, u zmarłych kobiet i dziewcząt. Niektóre określenia w tekście łacińskim zapisywał po polsku, jak np. krawcowa, kramarz. Często powtarzały się nazwiska zmarłych żołnierzy i oficerów garnizonu polskiego¹⁶.

Kolejny kaznodzieja polski Maciej Linowiecki (1695–1696) był określany w księgach parafialnych jako Mathias Linowiecki Polonus, stąd wniosek, że nie pochodził z Prus, lecz z głębi Polski¹⁷. Niestety, brak jest wiadomości o tym kapłanie. Podobnie nieliczne wzmianki zachowały się o jezuitcie Jerzym Bartłomiewiczu (Bartholowicz), który na prośbę proboszcza Prątnickiego przeprowadził udane misje ludowe, w czasie których wyspowiadał ponad 700 osób. Jako jezuita, pochodzący z Warmii i pracujący później w Świętej Lipce głosił Słowo Boże również polskim parafianom. Jego działalność w Elblągu przypadła na lata 1695–1696¹⁸.

Parafia św. Mikołaja pod kierownictwem proboszcza Prątnickiego żyła również problemami interesującymi cały kraj. W dniu 19 października 1696 roku odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w związku ze śmiercią Jana III Sobieskiego¹⁹.

Po śmierci polskiego króla Brandenburczycy otoczyli Elbląg i zmusili do kapitulacji jego załogę. Prątnicki, zapewne zniechęcony nowymi warunkami pracy zrezygnował z parafii elbląskiej i przeprowadził się do Lubawy. Nowy proboszcz, Andrzej Nycz (1699–1715), zmuszony przez władze miejskie do usunięcia jezuitę Hermanna Holtza (1697–1700)²⁰, sprowadził jednak na jego miejsce innego jezuitę, Jerzego Schrottera (1700–1701). Byli oni kaznodziejami niemieckimi i polskimi. Po roku działalności przeniesiono Schrottera do Dzierzgonia²¹.

Funkcję kaznodziei polskiego objął teraz Wawrzyniec Mateblowski (1701–1703) jako „*concionator polonus ordinarius*”. Pochowano go w kościele dnia 18 stycznia 1703 roku²².

Nie udało się ustalić, czy któryś z pracujących wówczas wikariuszy pełnił obowiązki kaznodziei polskiego, czy też brakło go w latach 1703–1705.

Dopiero w dniu 5 czerwca 1706 roku pojawia się „*capellanus concionator polonus*”. Był nim pracujący w Elblągu w latach 1706–1710 Szymon Franciszek Lorkowski, który po przeniesieniu z Elbląga pełnił obowiązki kaznodziei polskiego w katedrze fromborskiej²³.

¹⁶ ADEg, Kch 1680–1715, Elbląg 1688–1695; APG 492/504.

¹⁷ ADEg, Kch 1680–1715, Elbląg 1695–1696.

¹⁸ ADEg, Kch 1680–1715, Elbląg 1695, 1696; S. Kościelak, *Jezuici w Elblągu w XVI–XVIII wieku*, Rocznik Elbląski 19(2005), s. 55 nn.; dalej: Kościelak, *Jezuici*.

¹⁹ ADEg, Kzm 1692–1740, Elbląg 1696.

²⁰ ADEg, Kch 1680–1715, Elbląg 1697–1700; Kościelak, *Jezuici*, s. 62.

²¹ A. Kolberg, *Geschichte der Heiligenlinde*, ZGAE 3(1866), s. 466; G. Lühr, *Die Jesuiten in Rössel und Heiligenlinde*, ZGAE 20(1919), s. 769.

²² AAWO, A 23, k. 150; ADEg, Kzm 1680–1715, Elbląg 1701–1703.

²³ AAWO, A 30, s. 71 n.; ADEg, Kch 1680–1715, Elbląg 1705–1710.

Następcą Lorkowskiego został Bartłomiej Józef Andreae²⁴, który funkcję kaznodziei polskiego pełnił tylko w ciągu jednego roku, do przybycia Michała Józefa Nowakowskiego (1711–1712). Kapłan ten wkrótce zmarł i wówczas Andreae wpisał mu na marginesie księgi małżeństw następującą uwagę: „Pierwszego dnia tego roku o godzinie dziewiątej wieczorem zmarł na gruźlicę czcigodny ksiądz Michał Nowakowski, kapelan i kaznodzieja polski. Choroba ta okazała się dlań groźniejsza niż zaraza, którą przeżył przed dwoma laty w Biskupcu. Spoczywaj w Bogu, dobry kapłanie!”. Trzydziestotrzyletniego wikariusza pochowano w jednej z krypt kościoła²⁵.

W latach 1712–1714 kaznodzieją polskim był Wawrzyniec Gorczycki, poprzednio pracujący w Mątowach Wielkich i Miłoradzu²⁶. Z Elbląga w grudniu 1714 roku został przeniesiony do Sętała a na jego miejsce władza duchowna skierowała Michała Łaszewskiego (Łoszewskiego), który był gorliwym duszpasterzem i założycielem bractwa św. Anny, afiliowanego w roku 1717 przy arcybractwie warszawskim. W latach 1720–1728 Łaszewski był proboszczem w Lamkowie²⁷.

Miejsce Łaszewskiego, najprawdopodobniej również na stanowisku polskiego kaznodziei zajął Jerzy Krzysztof Lebach (1719–1722). Wskazuje na to fakt, że Lebach po odejściu z Elbląga został proboszczem w polskojęzycznej parafii Biskupiec Warmiński²⁸.

Zapewne podobna sytuacja wiązała się z jego następcą, Piotrem Schulzem (1720–1729), który poprzednio był wikariuszem w polskojęzycznej parafii Purda, a następnie proboszczem w podobnej parafii Klebark²⁹.

W roku 1729 dowódca wojsk polskich stacjonujących w Elblągu sprowadził do tego miasta jezuitę Henryka Steina (1729–1731) i mimo sprzeciwu Rady miasta mianował go kapelanem swego garnizonu. Stein wygłaszał do swoich żołnierzy kazania polskie i niemieckie, a także udzielał się w kościele, gdzie nawet zastępował proboszcza. Następny proboszcz uległ jednak żądaniom Rady i Stein musiał opuścić Elbląg³⁰.

Jest wysoce prawdopodobne, że po odejściu Steina został powołany na polskiego kaznodzieję urodzony w Olsztynie i związany z tym miastem Antoni Józef Prochnau (Prochmann). Pracował on w Elblągu w latach 1732–1734³¹. Po jego odejściu do Olsztyna przybył urodzony w Butrynach Tomasz Józef Klein, który w księgach parafialnych jest określany wyraźnie, jako „polski kapłan”. Pracował w Elblągu latach 1734–1739. Niestety i on zmarł na służbie w wieku 35

²⁴ AAWO, A 26, s. 366; ADEg, Kch 1680–1715, Elbląg 1710–1714; ADEg, Kzm 1692–1740, Elbląg 1719; Kopiczko I, s. 7.

²⁵ AAWO, H 149, s. 59–60; ADEg, Kch 1680–1715, Elbląg 1711; ADEg, Km 1702–1715, Elbląg 1712; ADEg, Kzm 1680–1715, Elbląg 1712.

²⁶ ADEg, Kch 1680–1715, Elbląg 1712–1714; Kopiczko I, s. 94.

²⁷ AAWO, A 26, k. 41; ADEg, Kch 1680–1715, Elbląg 1715–1719; Kopiczko I, s. 190.

²⁸ AAWO, A 31, k. 580; AAWO, A 44, s. 138; AAWO, A 57, k. 23; Kopiczko I, s. 191.

²⁹ AAWO, A 35, k. 27; ADEg, Kch 1716–1739, Elbląg 1720–1729.

³⁰ ADEg, Kch 1716–1739, Elbląg 1728–1731.

³¹ AAWO, A 42a, k. 26–29; AAWO, A 43, k. 126–126v; AAWO, A 44, s. 83–86; ADEg, Kch 1716–1739, Elbląg 1732–1734; Kopiczko I, s. 257.

lat. Według księgi zmarłych: „31 stycznia 1739 pochowany został w kościele czcigodny ksiądz Tomasz Klein, kaznodzieja polski”³².

Nowy proboszcz elbląski, gorliwy duszpasterz i obrońca katolicyzmu elbląskiego Jan Nepomucen Melchior (1738–1757) mimo sprzeciwu Rady miasta sprowadził ponownie jezuitów. Pierwszy z nich, pracujący w roku 1739 Teofil Jan Kuhn pełnił funkcję kaznodziei polskiego. Odwołany do Reszla zmarł tam w następnym roku podczas epidemii³³.

Melchior był wiele lat urzędnikiem królewskim w Warszawie. Długoletni pobyt w stolicy kraju zaowocował na pewno znajomością języka polskiego. W tym właśnie okresie nasiliła się obecność polskich parafian, zwłaszcza polskiej arystokracji, która pełniła różne służby publiczne w Elblągu, takie jak oficcerskie w garnizonie elbląskim i najbardziej reprezentacyjną funkcję jakim było stanowisko kasztelana elbląskiego, czyli zastępcy wojewody malborskiego. Urząd ten został ustanowiony w roku 1467. Początkowo sprawowała go szlachta niemieckojęzyczna, następnie po reformacji kasztelanami byli również protestanci. Po wojnach szwedzkich bywali nimi pruscy Polacy i katolicy. Wprawdzie kasztelanowie nie zawsze rezydowali w Elblągu, jednakże ich nawet sporadyczna obecność dodawała splendoru parafii katolickiej³⁴.

Kilka przykładów niech posłuży za ilustrację.

W dniu 5 marca 1679 roku opat z Łęczycy Jan Zapolski ochrzcił dziecko w prywatnej siedzibie kasztelana elbląskiego Jana z Kościelca Szatyńskiego, będącego jednocześnie starostą tołkmickim i skarszewskim. Chrzestnymi były następujące osoby: Jan Bąkowski wojewoda malborski (1677–1679), skarbnik ziem pruskich (1662–1679), starosta borzechowski, dzierzgoński i jego siostra panna Zofianna Bąkowska³⁵.

W dniu 16 czerwca 1720 pochowano w kościele św. Mikołaja Helene Działyńską, żonę Jana Ignacego Działyńskiego, wojewody pomorskiego starosty skarszewskiego i tołkmickiego³⁶.

W dniu 6 czerwca 1740 roku została ochrzczona córka Jana Michała z Piętek Sobolewskiego, kwatermistrza pułku polskiego w Elblągu i jego żony Julianny Florentyny baronessy de Ingelheim. Chrzestnymi były następujące osoby: generałowa Wiridiana Raczyńska katoliczka, Elżbieta Julianna de Bardeleben, żona pułkownika, luteranka i Szarlota Pohlingowa luteranka — żona namiestnika pruskiego, zarządcy okupowanego przez Prusaków terytorium elbląskiego. Chrzestnymi byli: Fryderyk baron de Worgenheim, luteranin oraz Ernest Bogusław de Flottau, również luteranin. Dziecko na cześć matek chrzestnych otrzymało imiona Wiridiana, Julianna, Elżbieta.

³² ADEg, Kch 1716–1739, Elbląg 1739; ADEg, Kzm 1692–1740, Elbląg 1739; Kopiczko 1, s. 149.

³³ ADEg, Kch 1716–1739, Elbląg 1739; G. L ü h r, *Die Jesuiten in Rössel und Heiligelinde*, s. 135.

³⁴ Urzędnicy Prus Królewskich XV–XVIII wieku. Spisy, opr. K. Mikulski, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s. 111.

³⁵ ADEg, Kch 1642–1679, Elbląg 1679.

³⁶ ADEg, Kzm 1692–1740, Elbląg 1720.

W dniu 3 listopada 1740 roku ochrzczono Leona de Bystrama, syna Baltazara, kapitana wojsk polskich. Chrzestnymi byli generał Józef Raczyński, pułkownik Bernard de Bardenleben, pułkownikowa Gramlichowa i żona intendenta pruskiego Pöhlinga³⁷.

W dniu 28 marca 1742 roku pochowano w kościele „generała wojsk Jego królewskiego Majestatu i najjaśniejszej Rzeczypospolitej” Józefa Raczyńskiego³⁸.

W dniu 6 lutego 1742 roku została ochrzczona Wiridiana Elżbieta Zofia, córka Baltazara de Bystrama i jego żony Anny Marii. Chrzestnymi były następujące osoby: generałowa Wiridiana Raczyńska katoliczka, Elżbieta de Bardeleben, pułkownikowa, luteranka, Anna de Ingenheim. Antoni Ciecholewski, kasztelan sierpski (1742–1746), starosta parchowski, katolik, Jakub Pohling, Franciszek Szarowit z Szarowa, obaj luteranie³⁹.

W dniu 22 kwietnia 1746 roku proboszcz Meibohm ochrzcił Stanisława, syna Jana z Przedborza i Koniecpola Koniecpolskiego i jego żony Zofii z Troszyna. Chrzestnym był między innymi Izrael Hoppe pierwszy burmistrz i jako burgrabia przedstawiciel władzy królewskiej w Elblągu⁴⁰.

W dniu 17 lipca 1747 roku, konsekrowany poprzedniego dnia w Elblągu biskup chełmiński i pomezkański Wojciech Stanisław Leski uzupełnił ceremonię chrztu Julianny córki kapitana Stefana Sułkowskiego i jego żony Julianny. Chrzestnymi były następujące osoby: Adam Stanisław Grabowski, biskup warmiński i sambijski, książę biskup prezes Ziem Pruskich i pani Leska, chorążyna malborska⁴¹.

Wymienionych wyżej przykładów jest znacznie więcej. Świadczą one o istniejącym wówczas zrozumieniu dla ekumenii i o dobrym współżyciu mieszkańców Elbląga niemiecko- i polskojęzycznych.

Proboszcz Melchior dbał o to, by jego wikariusze władali językiem polskim. Trudno jednakże ustalić, kto prócz niego w latach 1740–1744 znał język polski. Pracowało wtedy aż trzech jezuitów i trudno sobie wyobrazić, by przynajmniej jeden z nich nie był użyteczny w duszpasterstwie polskim, nawet z tego powodu, że studia teologiczne odbywali w Wilnie. W latach 1745–1750 był wikariuszem Jan Schultz, który, jak wynika z pozostawionej przez niego korespondencji znał język polski⁴².

Dopiero jednakże w roku 1748 przybył do Elbląga były kaznodzieja polski ze Świętej Lipki — Jan Karol Freytag, który pracował w parafii św. Mikołaja do roku 1750⁴³. Jeszcze w tym samym roku przybył z Warszawy Bartłomiej Wylewski, który przebywał w Elblągu do następnego roku. Dalsze jego losy są nieznanne⁴⁴.

W tym samym 1750 roku kaznodzieją polskim był pochodzący z Fromborka Józef Joachim Stanisławski, którego dwaj bracia byli również kapłanami jezuickimi. Stanisławski wydał książkę pt. „Missya Domowa”. W Elblągu pracował do roku 1753⁴⁵.

³⁷ ADEg, Kch 1740–1763, Elbląg 1740.

³⁸ ADEg, Kzm 1740–1766, Elbląg 1742.

³⁹ ADEg, Kch 1740–1763, Elbląg 1742.

⁴⁰ ADEg, Kch 1740–1763, Elbląg 1746.

⁴¹ ADEg, Kch 1740–1763, Elbląg 1747.

⁴² AAWO, B 22, k. 43; ADEg, Km 1740–1766, Elbląg 1745–1750.

⁴³ ADEg, Km 1740–1766, Elbląg 1749, 1750; *Encyklopedia jezuitów*, s. 1.

⁴⁴ AAWO, A 43, k. 33v–34v; ADEg, Kch 1740–1763, Elbląg 1750, 1751.

⁴⁵ ADEg, Kch 1740–1763, Elbląg 1750–1753; *Encyklopedia jezuitów*, s. 640.

Po odejściu Stanisławskiego z Elbląga został tam skierowany jego współbrat zakonny Joachim Klein (1753–1754), misjonarz głoszący kazania w języku polskim, niemieckim i łotewskim⁴⁶.

W tym samym roku przybył do Elbląga kapelan wojsk polskich Roch Reimer, urodzony w Tolkmicku. Jako „Capellanus Militiae Poloniae” pomagał również w duszpasterstwie parafialnym. W Elblągu pozostawał do roku 1857, kiedy to został odwołany przez protestanckiego dowódcę polskiego garnizonu⁴⁷.

Rok 1757 był zniemienny dla elbląskiego Kościoła katolickiego. Zmarł wtedy wojowniczy proboszcz Melchior, który rok przed śmiercią musiał pogodzić się z odwołaniem misji jezuickiej. Rada miasta odniosła w tym przypadku zwycięstwo.

Następcą Melchiora został sekretarz króla Augusta III, kanonik przemyski i tarnowski, Jan Kłosowski (1757–1760). Pewny, że król poprze go w czasie krytycznej sytuacji, zdecydował się na ponowne sprowadzenie jezuitów do Elbląga, zapewniając tym samym ciągłość głoszenia kazań w języku polskim. Interesujące jest w tym przypadku to, że dwaj pierwsi jezuiti nie pochodzili z Prus Królewskich. Jeden z nich, Józef Lischke urodził się w Niderlandach. Był przełożonym misji elbląskiej w latach 1758–1763 aż do przedwczesnej śmierci, która dopadła go w Elblągu⁴⁸. Pochowano go w kościele św. Mikołaja w krypcie św. Michała. Lischke wygłaszał kazania polskie i niemieckie na zmianę z przybyłym w rok później Józefem Janem Rüllem, urodzonym na Węgrzech. Rüll pracował w Elblągu w latach 1759–1760⁴⁹.

Miejsce Lischkego zajął kolejny jezuita, kaznodzieja polski Józef Petrowicz (1763–1767)⁵⁰. Proboszcz elbląski Józef Langhannig (1760–1774) został zmuszony do rezygnacji z posługi jezuitów.

W tej sytuacji postarał się o kolejnego kaznodzieję polskiego, którym był Andrzej Poprawski. Pracował on w Elblągu w latach 1767–1769, po czym przeniósł się do diecezji chełmińskiej⁵¹.

Co do trzech kolejnych wikariuszy pracujących w parafii św. Mikołaja w latach 1770–1771 brak jest dowodów, by znali język polski. Być może, iż w tym czasie głosił polskie kazania proboszcz Józef Langhannig, który przed objęciem parafii elbląskiej był przysięgłym notariuszem apostolskim.

W roku 1772 pojawia się niewątpliwy Polak, którym był Mateusz Pampecki, pracujący przed swoją misją elbląską w polskojęzycznej parafii Gryźliny i zmarły w podobnej parafii Biskupiec Warmiński, gdzie był proboszczem⁵².

⁴⁶ ADEg, Kch 1740–1763, Elbląg 1753, 1754; *Encyklopedia jezuitów*, s. 282.

⁴⁷ AAWO, AB B, 11a, s. 48; ADEg, Kch 1740–1763, Elbląg 1753–1757; ADEg, Kzm 1760–1783, *Dzierzgoń 1760; Z a w a d z k i, Duchowieństwo III; Józefczyk II*, s. 111.

⁴⁸ ADEg, Kch 1740–1763, Elbląg 1758–1762; ADEg, Kzm 1740–1766, Elbląg 1763, *Encyklopedia jezuitów*, s. 366.

⁴⁹ ADEg, Kch 1740–1763, Elbląg 1759–1760, *Encyklopedia jezuitów*, s. 590.

⁵⁰ ADEg, Kch 1740–1763, Elbląg 1763; ADEg, Kch 1764–1810, Elbląg 1763; ADEg, Kch 1764–1810, Elbląg 1764–1767; *Encyklopedia jezuitów*, s. 850; *Zawadzki III*.

⁵¹ AAWO, H 148, k. 5; ADEg, Kch 1764–1810, Elbląg 1767–1769; ADEg, Kch 1738–1785, *Zwierzno 1769*, k. 7; *Archiwum Akt Dawnych Diecezji Toruńskiej (AADDTor)*, Kch 1726–1792, *Radzyń 1781*, s. 102; *Józefczyk II*, s. 175–179; *Zawadzki III*.

⁵² ADEg, Kch 1754–1810, Elbląg 1772.

W znamienym roku 1772 nastąpił zabór Elbląga przez Prusaków. Zmieniły się radykalnie warunki polityczne, tym bardziej w zakresie duszpasterstwa w języku polskim. Zmiany te jednakże następowały powoli, w sposób trudno zauważalny.

Pierwszym polskim kaznodzieją w latach 1773–1775 był Andrzej Pepper, pochodzący z Reszła. Teologię studiował w Warszawie. Po dwu latach pracy w Elblągu został powołany przez biskupa Ignacego Krasickiego na stanowisko kapelana biskupiego⁵³.

Od roku 1774 proboszczem parafii elbląskiej był Jan Ginter (1774–1795), kanonik chełmiński, który znał język polski, o czym świadczy pozostawiona przez niego korespondencja w tym języku. Do czasu jego śmierci w roku 1795 nie można z pewnością ustalić, kto wygłaszał polskie kazania, być może, iż czynił to sam proboszcz. Dopiero w roku 1796 pojawia się w Elblągu kapłan Antoni Gross, pochodzący z Lidzbarka i znający język polski, obok niemieckiego i łacińskiego. Niestety Gross zmarł w wieku trzydziestu lat, w roku 1801⁵⁴.

W tym samym 1796 roku nowy proboszcz Walenty Ganswindt (1795–1808) sprowadził bernardyna kadyńskiego Ksawerego Schgraffera, który wprawdzie urodził się w Augsburgu, jednakże w protokole wizytacyjnym podał język polski jako pierwszy, po nim zaś język niemiecki i łacinę. Schgraffer pracował w Elblągu do roku 1806. Trudno ustalić, jak kształtowało się duszpasterstwo polskie w czasach wojen napoleońskich, które rozpoczęły się w roku 1806⁵⁵. Po śmierci proboszcza Ganswindta parafię elbląską objął Andrzej Rehaag (1808–1842), który znał kilka języków, i jak sam pisał o sobie, umiał rozmawiać po polsku⁵⁶. Prawdopodobnie nie była to znajomość wystarczająca do głoszenia kazań i stąd Rehaag przygarnął niezbyt zdyscyplinowanego kapłana Andrzeja Kalhorna, który snobował się na nazwisko Callone. Kalhorn pracował w Elblągu z przerwami w latach 1808–1821. Gdy w roku 1813 z powodu trudności w uzyskaniu jurysdykcji w Elblągu Kalhorn opuścił to miasto, wówczas kilkudziesięciu polskich parafian wystosowało pisemny apel do proboszcza Rehaaga, pisząc, że „w naszej parafii są wierni, którzy mówią po polsku”⁵⁷.

Ówczesny biskup warmiński Józef von Hohenzollern był nieprzychylnie ustosunkowany do Kalhorna i ociągał się z udzieleniem mu jurysdykcji. W tej sytuacji Rehaag poprosił o skierowanie do Elbląga jako wikariusza Antoniego Titza, pisząc wyraźnie, że chodzi o takiego wikariusza, który będzie władał językiem polskim. Mimo początkowego oporu władzy kościelnej doprowadził jednak do przybycia wskazanego kaznodziei polskiego. W parafii elbląskiej pracował on w latach

⁵³ AAWO, H 148, k. 7v; ADEg, Kch 1764–1810, Elbląg 1770; AAWO, A 63, k. 41–41v, 278, 279, A 70, k. 130, 334, 414; AAWO, H 148, k. 12v; ADEg, Kch 1764–1810, Elbląg 1773–1775; Józefczyk II, s. 92, 179; Zawadzki III, Kopiczko I, s. 242.

⁵⁴ AAWO, A 73, k. 149, 370; AAWO, H 148, k. 33; AAWO, AB, E II, s. 2 nn.; AAWO, AB, k. 88, s. 13, 18; ADEg, Kch 1764–1810, Elbląg 1796–1801.

⁵⁵ AAWO, AB, J C, k. 19; AAWO, AB, K 88, k. 19; AAWO, AB, J K 8 (b.p.); ADEg, Kch 1764–1810, Elbląg 1797, 1806; Kopiczko I, s. 283; Józefczyk II, s. 104, 120, 176, 179; Zawadzki II, s. 128.

⁵⁶ AAWO, AB III, E 2, s. 70 nn.; AAWO, Elbląg nr 7, s. 7 n.; AAWO, E 5, passim; Józefczyk II, s. 142–146, 176, 179; Kopiczko I, s. 330.

⁵⁷ AAWO, AB 5, s. 70.

1813–1816. Po przeniesieniu go z Elbląga wrócił tam Kalthorn, który spełniał funkcję kaznodziei polskiego do roku 1821⁵⁸.

Po tej dacie nie udało się ustalenie, czy duszpasterstwo w języku polskim miało jeszcze miejsce. Zbiegło się to w czasie z likwidacją języka i duszpasterstwa polskiego w ewangelickim kościele św. Ducha, które zostało zlikwidowane po śmierci pastora Corsepiusa⁵⁹.

W latach 1831–1832, po upadku powstania listopadowego, setki polskich oficerów, żołnierzy i cywilnej arystokracji znalazły się w Elblągu. Proboszcz Rehaag udostępnił im możliwość odprawiania nabożeństw w języku polskim. Duszpasterstwo to sprawowali raczej kapłani emigrujący z Polski razem z żołnierzami. Nie udało się ustalić ich nazwisk.

Ożywiło się wówczas zamierające duszpasterstwo w języku polskim. Nawet przy przyjęciu, że część polskiej arystokracji i oficerów mogła pod wpływem idei wolnomyślnych oddalić się od religii, to przecież na pewno nie brakowało im w uroczystościach patriotycznych, które miały miejsce w kościele św. Mikołaja. Ślady tego znajdujemy już w dniu 10 października 1831 roku, kiedy to staraniem generała M. Rybińskiego urządzono nabożeństwo żałobne połączone z Mszą św. W czasie nabożeństwa przemawiał jeden z polskich oficerów, wspominając poległych i nawiązując do dziejów chwały polskiego oręża. Wkrótce urządzono następne nabożeństwo ku upamiętnieniu pierwszej rocznicy powstania listopadowego. Śmiertelność w tym okresie była bardzo wysoka, często więc spotykali się polscy wychodźcy na nabożeństwach pogrzebowych. Kilkudziesięciu powstańców osiedliło się na stałe w Elblągu i okolicy. Wśród nich Wilhelm Wysocki, którego syn Antoni Karol w przyszłości został prezesem Stowarzyszenia Malarzy na obszar Prus Wschodnich i Zachodnich. Był on jednocześnie symbolem powszechnego wówczas stanu rzeczy, że tylko za cenę wyobcowania ze środowiska polskiego można było w ówczesnym Elblągu osiągnąć awans społeczny⁶⁰.

Ducha patriotyzmu pruskiego rozbudzała również szkoła, w tym także szkoła parafialna, prowadzona przez organistę Jana Grunaua. Młodzież, po ukończeniu szkoły, około czternastego roku życia, szukała zatrudnienia u niemieckojęzycznych pracodawców. Miary dopełniała służba wojskowa młodzieży męskiej. Opanowanie i używanie języka niemieckiego w życiu codziennym dawało szansę na awans społeczny. Stąd też w pierwszej połowie XIX wieku język polski znikł z życia publicznego, a po pewnym czasie, również z życia rodzinnego.

Proboszcz elbląski Marcin Müller (1843–1869) w protokole przedwizytacyjnym z roku 1844 wyznał, że nie ma już kazań w języku polskim i nie widzi potrzeby wprowadzenia zmian w tym zakresie⁶¹.

⁵⁸ AAWO, Acta Cap. 32, k. 103; AAWO, H 149, s. 21, 31; AAWO, AB, E 2, s. 64 n.; ADEg, Kch 1811–1826, Elbląg 1814–1816; Józefczyk II, s. 145, 176, 179; Kopiczko I, s. 330.

⁵⁹ W. Długocki, *Z dziejów szpitala św. Ducha w Elblągu*, Elbląg 1992, s. 47; Józefczyk II, s. 219–221.

⁶⁰ R. Morcinek, *Pamiętnik Karola Glogera z pobytu na Żulawach w roku 1831*, Rocznik Elbląski 3(1965), s. 261 nn.; Józefczyk II, s. 178, 179.

⁶¹ AAWO, AB 100, s. 5.

Migracja polska z Pomorza była jednak zjawiskiem bardzo częstym, ponieważ Elbląg należał to tego samego organizmu państwowego. Migranci, znający już język niemiecki ze szkoły szybko przyswajali go sobie w życiu codziennym.

Trzeba było ponad stu lat, by problem duszpasterstwa polskiego pojawił się na nowo w naszym mieście.

W czasie II wojny światowej, prócz jeńców wojennych i więźniów pracujących w elbląskiej filii obozu sztuthowskiego, znalazły się w Elblągu setki polskich robotników przymusowych, którzy posiadali status półwolnościowy. Mieszkali oni u zatrudniających ich mieszczan i po wykonaniu swojej pracy mogli poruszać się po mieście. Ówczesny proboszcz elbląski Artur Kather (1924–1945–1957)⁶² współczując Polakom, zapraszał ich na nabożeństwa. W głównej mierze jego postępowaniu można zawdzięczać interesującą wypowiedź hitlerowskiego Ministra do Spraw Wyznań: „W dniu 16 czerwca 1940 wydałem zarządzenie, które przyniosło za sobą niemiłe i w najwyższym stopniu obrażające dumę zjawiska. Tak więc między innymi polskim robotnikom przymusowym rezerwuje się szczególnie, czasem najdogodniejsze miejsca w kościele. Polacy stawiani są Niemcom za przykład. W niektórych miejscowościach duchowieństwo zaprasza Polaków za pomocą dwujęzycznych pism z zapewnieniem dogodnych miejsc w kościele. Księża proszą również właścicieli, by użyczali rowerów Polakom udającym się do kościoła. Stan ten zobowiązuje mnie do zakazania robotnikom polskiego pochodzenia brania udziału w nabożeństwach parafialnych. W czasie nabożeństw tylko dla nich zabrania się śpiewu w języku polskim i w ogóle dopuszczany jest tylko język niemiecki”⁶³.

Wkrótce ukazał się zakaz prowadzenia duszpasterstwa polskiego w jakiegokolwiek formie. Kather zwoływał wówczas polskich robotników przymusowych do zakrystii i tam sprawował dla nich Mszę św. Działalność jego, po wielu szykanach została przerwana nagle w dniu 12 września 1940 roku. Gauleiter Albert Forster wydał telefoniczny nakaz opuszczenia Elbląga i Prus. Wraz z nim musieli opuścić parafię dwaj wikariusze: pochodzący z Essen Jan Ewers oskarżany o ochrzczenie dziecka polskich robotników przymusowych i zachęcanie Polaków do udziału w nabożeństwach, oraz Adolf Steinhauer, pochodzący z Kolonii, obciążony podobnymi zarzutami.

W parafii pozostał tylko Józef Zimmermann, urodzony na Warmii. Kapłan ten w dalszym ciągu gromadził potajemnie polskich robotników przymusowych. Z niektórymi łączyły go nawet więzi przyjaźni. Zaowocowało to duszpasterstwem w nowych już warunkach po wkroczeniu Armii Czerwonej i rządów polskich od maja 1945 roku. Byli polscy robotnicy przymusowi zawierali jawnie małżeństwa i chrzcili swoje dzieci. Niestety epidemia tyfusu pochłonęła ogromne rzesze dawnych i nowych elblązan. Jego ofiarą padł 10 stycznia 1946 roku również Józef Zimmermann, zaraziwszy się od zaopatrywanych chorych⁶⁴.

⁶² Artur Kather, urodzony 7 grudnia 1883 roku w Prositach na Warmii, od 1924 proboszcz parafii św. Mikołaja. W latach 1947–1957 wikariusz kapitulny diecezji warmińskiej na wygnaniu.

⁶³ G. Reiffenscheid, *Das Bistum Ermland und das Dritte Reich*, ZGAE, B. 1(1975), s. 225.

PODSUMOWANIE

Na podstawie zgromadzonych przez autora danych można wnioskować, że od zarania dziejów Elbląga mieszkała w tym mieście nieokreślona liczbowo ludność polska, stanowiąca jednakże na tyle wyraźne środowisko, iż zachodziła potrzeba polskojęzycznego duszpasterstwa. Rozwijało się ono aż do roku 1821, najintensywniej jednak w dwustuleciu 1620–1821.

Rozwój nacjonalizmu prusko-niemieckiego po wojnach napoleońskich (1806–1813) był jedną z przyczyn niemczenia się polskich mieszkańców Elbląga.

Problem duszpasterstwa polskiego pojawia się ponownie w czasie II wojny światowej (1939–1945). Pociągnął on za sobą ekspulsję tych księży, którzy usiłowali sprostać swemu powołaniu kapłańskiemu wobec polskich robotników przymusowych.

Zagadnienie duszpasterstwa polskiego w Elblągu wymaga przebadania niedostępnych autorowi źródeł i obszerniejszego krytycznego opracowania.

POLNISCHE SEELSORGE IN ELBLING

ZUSAMMENFASSUNG

Unter der überwiegend deutscher Bevölkerung Elblings erschien auch und zwar in den frühesten Jahren das polnisch sprechende Element.

Polnische Seelsorge, vor der Reformation hatte ihren Platz in der Dominikanenkirche.

Erst im Jahr 1412 erscheint ein polnischer Prediger in der St. Nikolaikirche. Übrigens auch der letzte vorreformatorische Kaplan bei dieser Kirche war auch ein polnischer Prediger.

Nach der Wiedernahme dieser Kirche von Bischof Rudnicki (1618) kam auch 1620 ein polnischer Prediger, der 1626 von den Schweden ausgewiesen, mit seinem Pfarrer die Stadt verlassen musste.

Bis 1821 gab es eine Reihe von polnischen Predigern in der St. Nikolaikirche, die umfasst 30 Personen von dem Diözesanklerus, 6 Jesuiten und einen Bernardhiner. Die polnische Prediger waren nicht nur polnischer Ursprungs. Das Kenntnis der polnischen Sprache war unter der ermlandischen Priestern, wohl auch unter den Jesuiten ziemlich verbreitet.

Nach den Freiheitskriegen (1806–1813) wuchs preussisch-deutsches nationale Bewusstsein. In Schul, Militär- und Berufsleben, bald in Familienleben herrschte nur deutsche Sprache. Der letzte polnische Prediger wurde 1821 von seinem Amte ensetzt.

Erst nach 120 Jahren entstand erneut in Elbing Frage der polnischen Seelsorge. Betreuung der zahlreichen polnischen Zwangsarbeitern wurde von dem Propst Arthur Kather übernommen. Das geschah gegen den Verbot von Naziregime. Kather und seine zwei Kaplane mussten ihren seelsorgischen Eifer mit der Verbannung aus Elbing und Preussen büßen.

⁶⁴ A. Steffen, *Wie ich Propst Kather von 1934 bis 1940–1943 als Ministrant in Elbing St. Nikolai erlebte*, maszynopis w posiadaniu autora; L. Młotek, *Relacja z 23 czerwca 1996 roku*; J. Piór, *Relacja z dnia 11 kwietnia 1996 roku*. W posiadaniu autora; Józefczyk II, s. 45 nn.